

Gazeta Robotnicza

Organ Polskiej Partii Socjalistycznej Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego

CENA
10 gr.

Wydawca: O. K. R. P. P. S. Katowice

Wychodzi rano 6 razy tygodniowo z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych. Abonament mies. w ekspedycji, o kolp. i na pocztę 2.50 zł., zagr. 6 zł. Cena ogł.: za wiersz wysokości 1 mm. w tekście 50 gr. zwycz. 40 gr. Układ ogłoszeń tekstowych i zwycz. 6-10 szpaltowy. Red. i Admin. w Katowicach, Teatrna 12. Redaktor przyjmuje oprócz soboty codziennie od g. 10—12. Admin. czynna od g. 8—16. Tel. 311-50, P.K.O. 301.042.

Nr. 190

Katowice, Sobota 24 lipca 1937 r.

Rok 41

Sytuacja na froncie

Gdyby ochotnicy zostali wycofani Rząd hiszpański wygrałby wojnę w ciągu 3 mies.

Ambasador hiszpański de Los Rios, reprezentujący Rząd w Walencji, powracając do Stanów Zjednoczonych, oświadczył dziennikarzom, iż zakończenia konfliktu hiszpańskiego można oczekiwać zarówno za trzy miesiące, jak i po upływie okresu dłuższego od roku. Wszystko, zdaniem jego, będzie zależało od stanowiska Rządu brytyjskiego. Jeżeli Rządowi brytyjskiemu uda się doprowadzić do wycofania ochotników, wojna domowa może być zakończona w ciągu trzech miesięcy. Jeżeli plan brytyjski zakończy się niepowodzeniem, wojna będzie bardzo długą i trwałą.

BOMBARDOWANIE MADRYTU.

Wczoraj późnym wieczorem baterie powstańcze zaczęły ostrzeliwać centrum Madrytu. Liczne pociski padły na ulice Alcalá i Martín de Cubas. Jeden z pocisków wybuchł w pobliżu tramwaju, zabijając 8 osób, a raniąc około 20. Bombardowanie trwało pół godziny.

Dokładna liczba ofiar nie jest jeszcze znana.

FASZYŚCI ZATAPIAJĄ OKRETY HANDLOWE.

Z Gerony donoszą, że krążownik powstańczy „Canarias” ostrzeliwał i zatopił nieznany statek handlowy u przylądka Begur. Baterie nadbrzeżne w Falanie dały w stronę krążownika ognia.

Statek zatopiony przez krążownik powstańczy „Los Canarias” jest, zdaje się, barką rybacką.

Około godz. 16-ej tenże krążownik na wysokości Caldetas zatrzymał cudzoziemski okręt handlowy, dając w kierunku jego kilka strzałów. Według krążących pogłosek, statek ten płynął pod flagą francuską.

GIL ROBLES NA ŻÓLDZIE GEN. FRANCO.

„Giornale d'Italia” w doniesieniu z Salamanki, przynosi szczegóły rozmowy, którą gen. Franco odbył z byłym ministrem wojny, Gil Robblesem, i stwierdza, że we-

ług powszechnej opinii, panującej w kołach powstańców hiszpańskich, gen. Franco powierzył mu tajną misję bronięcia interesu faszystowskiej Hiszpanii w Londynie.

Porażka Rządu angielskiego w sprawie podziału Palestyny

(Od naszego korespondenta londyńskiego).

Około północy z 21 na 22 b. m. skończyła się w Izbie Gmin 7½-godzinna debata w sprawie Palestyny **PORAŻKA, A NAWET KŁĘSKA, RZĄDU.**

Rząd wystąpił z wnioskiem przyjęcia bez zastrzeżeń sprawozdania komisji palestyńskiej, zalecającego podział Palestyny.

W toku debaty coraz więcej mówców wypowiedziało się przeciw wnioskowi Rządu.

Główny mówca z ramienia Partii Pracy pos. Morgan Jones z początku skrytykował rząd angielski w Palestynie; następnie zaatakował pośpiech, z jakim Rząd domaga się od parlamentu załatwienia tak skomplikowanej sprawy. Główny wszakże argument mówcy był następujący: Rząd twierdzi, że w obecnej Palestynie, gdzie jest milion Arabów i 400 tys. Żydów, nie da się dłużej utrzymać pokój; ale w projektowanym państwie żydowskim byłoby na 258 tys. Żydów—225 tys. Arabów; co upoważnia Rząd do przypuszczenia, że taki układ sił zapewni krajowi pokój?

Drugim ważkim argumentem Lones'a był ten: Rząd uznaje prawne i moralne uprawnienia Żydów, wznikające z deklaracji Balfoura. Ale w nadętej interpretacji Rząd usiłuje tłumaczyć, że deklaracja Balfoura mówi o „siedziści narodo-” Żydów w Palestynie, a nie o Palestynie, jako „siedziści narodo-” z czego wyprowadza się wniosek, że Żydom nie należy dawać całej Palestyny. Ale nawet przy takiej interpretacji nie można mówić o spełnieniu zapowiedzi „siedziści”, skoro 16-milionowemu narodowi ofiaruje się Obszar, na którym nie zmieści się nawet 1 milion.

Przewódca opozycji liberalnej Archibald Sinclair również nazwał projekt Rządu niedojrzałym i przedwczesnym.

Stabo — i to z zastrzeżeniami — bronił Rządu prawo — konserwatywny pos. Ansery.

Ale do opozycji przyłączyli się i posłowie konserwatywni. Pos. Rothschild odczytał dezesę Żydów, b. uczestników walk po stronie Anglii, mówiącą o złamaniu słowa.

Po tym ukazał się — jak mówiono za kulisami: nie bez wiedzy Rządu — konserwatywny po-

seł Churchill. W słowach łagodniejszych, niż opozycja, i on jednak poddał krytyce projekt rządowy. Ba! Oświadczył nawet, że nie może głosować za wnioskiem rządowym.

Pos. robotniczy Jones postawił wniosek wyłonienia parlamentarnej komisji mieszanej, celem zbadania sprawy Palestyny. Przyjęcie tego wniosku byłoby klęską dla Rządu, tym dotkliwszą, że zadana przez Partię Pracy.

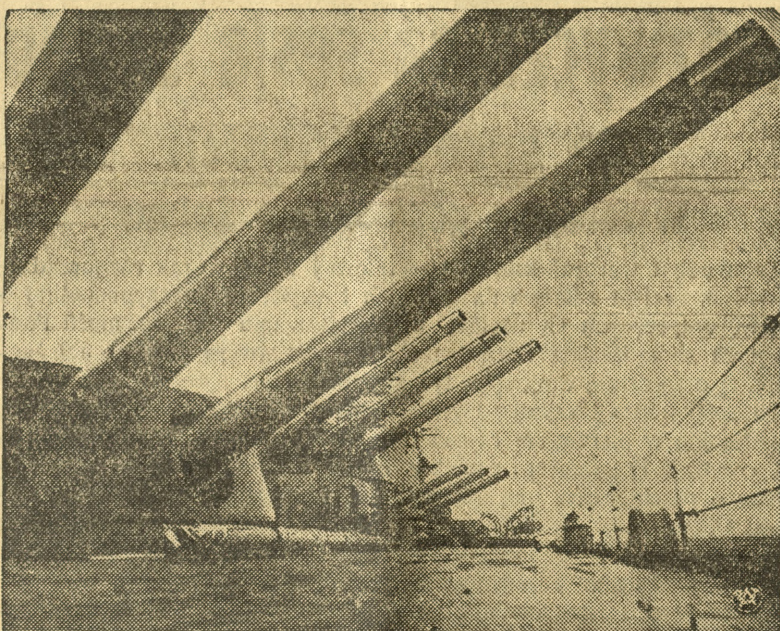
Do tego nie można było dopuścić. Churchill postawił inny wniosek, mianowicie, żeby projekt rządowy przekazał komisji mandatowej Ligi Narodów, z tym, że Rząd swoje ostateczne plany i zamiary przedstawi parlamentowi do dyskusji. Churchill zgodził się nawet na zmianę swego wniosku według propozycji Lloyd George'a i posła robotniczego Williamsa, mianowicie, by Rząd, przedkładając ponownie Izbie sprawę Palestyny, nie czuł się związany swym obecnym projektem i mógł wystąpić z całkiem nowymi propozycjami. Rząd wvrzył zgodę na wniosek Churchilla.

Wniosek ten przeszedł prawie jednomyślnie. W ten sposób Rząd uratował swój „prestż”, mimo, że to co uchwalono jest obaleniem tego, czego Rząd domagał się pierwotnie ustami ministra kolonii. Rząd w toku debaty w Izbie Lordów, a zwłaszcza w Izbie Gmin, przekonał się, że opozycja przeciw projektowi podziału Palestyny jest zbyt silna i że projekt ten nie przejdzie. Użył tedy Churchilla jako narzędzia, by z najmniejszą utratą „prestżu” uratować siebie.

„Daily Herald” pisze o ciężkiej klęsce Rządu w ważnej sprawie politycznej. Pismo sądzi — może zbyt optymistycznie — że projekt podziału Palestyny jest już, jeśli nie zupełnie, to w połowie — martwy.

ALF EVANS.

Stalowe paszcze armat floty bronią wybrzeży Wielkiej Brytanii



U wybrzeży brytyjskich między Portsmouth a Plymouth odbyły się wielkie manewry floty angielskiej, przeznaczonej do „ochrony wybrzeża.”

Zdjęcie nasze przedstawia najeżone lufy armatnie na okręcie wojennym „Rodney”, podczas manewrów.

Dwa urzędy kanclerskie

Kancelarz Hitler nie lubi Berlina. Zdaje się, że to uczucie opiera się na wzajemności. Bądź co bądź Berlin jest wielkim ośrodkiem przemysłowym, w którym, pomimo teroru i ujednolicenia, nie zatęchła się pamięć czasów wolnościowych.

Dlatego kanclerz Hitler woli przebywać przez większą część roku w swojej siedzibie bawarskiej, w Berchtesgaden.

O tym, jak ufertyfikowano Berchtesgaden już swego czasu pisaliśmy. Od najwyższych dygnitarzy państwowych i wojskowych żąda się co krok okazania przepustki.

Przed paroma dniami uruchomiono w Berchtesgaden urząd kanclerski w nowym, specjalnie na ten cel wybudowanym gmachu. Jest to urząd zupełnie niezależny od berlińskiego urzędu, ma oddzielny sztab urzędników i swego kierownika, którym został podsekretarz stanu dr. Lammers.

Jest to, zdaje się, jedyny wypadek, by w państwie istniały równorzędnie dwa urzędy kanclerskie, dlatego tylko, że p. kanclerz nie ma dostatecznego zaufania do swoich ohywateli.

A ile milionów pochłania taki podwójny urząd?

Brytyjskie okręty wojenne nie będą broniły statków z uchodźcami

Deputowany Labour Party Wedgwood poruszył wczoraj wieczorem w Izbie Gmin sprawę załatwienia przez okręty powstańcze statków na których przewożono uchodźców. Przy czym brytyjskie okręty wojenne nie interweniowały.

Odpowiadając na interpelację minister Duff Cooper oświadczył: „czyż okręty biorące udział w wojnie mogą oczekiwać opieki ze stro-

ny okrętów wojennych brytyjskich. Opieka taka oznaczałaby, iż okręty brytyjskie musiałyby niewątpliwie strzelać do okrętów hiszpańskich. Byłoby to jednoznaczne z udziałem w wojnie. Narażalibyśmy życie marynarzy brytyjskich. Tak długo jak pozostanę w ad ministracji, stanowczo będę sprzeciwiał się temu, by jeden marynarz brytyjski umarł dla tej sprawy.

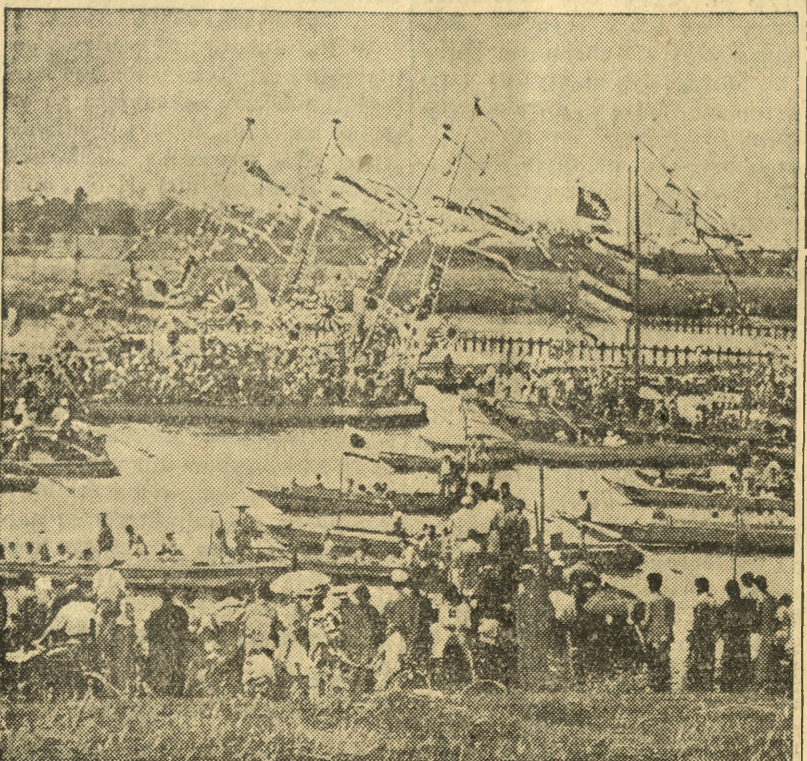
Może ta komedia

z nieinterwencją wreszcie się skończy

Wiadomości jakoby Rząd brytyjski zaproponował miał nowy plan procedury dla urzeczywistnienia projektu brytyjskiego w komitecie nieinterwencji są nieprawdziwe. Rząd brytyjski w niczym nie zamierza procedury dotychczasowej zmieniać. Żadne nowe propozycje nie istnieją, a im-

pas trwa w całej pełni. Dany nowego posiedzenia podkomitetu nie interwencji dotąd nie wyznaczono, a w obecnej sytuacji istnieją wielkie wątpliwości kiedy się ono w ogóle odbędzie. W każdym razie wobec trwającego impasu posiedzenie to byłoby właściwie bezcelowym.

Japońskie „święto wody”



O Japonii można powiedzieć, że jest krajem barwnych świąt o ceremonialnym starożytnym.

Na zdjęciu naszym reproduujemy widok t. zw. „święta wody”, urządzonego przez największą japońską sektę religijną Shinto, u brzegów rzeki Rogugo, z udziałem wielu tysięcy ludności



OBRAZKI Z PALESTYNY.
FRAGMENT JARMARKU ŻYDOWSKIEGO W NAZARECIE.

Odpreżenie na Dalekim Wschodzie

Lokalizacja konfliktu japońsko-chińskiego

SYTUACJA POD PEKINEM I W PEKINIE.

W Pekinie, po wycofaniu 5 tysięcy żołnierzy, należących do 37 dywizji, panuje zupełny spokój. Życie w mieście powróciło do warunków normalnych.

Przeważna część 37-ej dywizji prawdopodobnie będzie skierowana do Paotingfu. Pozostała część dywizji, pod dowództwem generała Czang - Tszu - Czunga, pozostanie prawdopodobnie w okręgu pekińskim, w celu utrzymania porządku publicznego.

Depesze z Pekinu donoszą również, iż po południu 21 lipca Rząd nankijski zakomunikował przewodniczącemu rady politycznej prowincji Czahar i Hopei, Sung-Cze Yuanowi, że aprobuje układ lokalny, zawarty pomiędzy przedstawicielami władz wojskowych chińskich i japońskich. Japońskie władze wojskowe oświadczają, iż będą dążyły do całkowitego rozwiązania zagadnienia, dopóki sytuacja nie będzie uznana przez nie za zadowalającą.

NANKIN NIE ZGODZIŁ SIĘ NA POROZUMIENIE.

Przedstawiciel japońskiego mi-

nisterium spraw zagranicznych oświadczył, iż nie otrzymał żadnego oficjalnego potwierdzenia informacji, jakoby Rząd nankijski aprobował lokalne załatwienie konfliktu w Chinach północnych.

Centralne władze chińskie, według Reutersa, zachowują stanowisko wyczekujące, dopóki nie otrzymają zupełnie dokładnych informacji o lokalnym układzie, zawartym pomiędzy władzami japońskimi a przewodniczącym rady politycznej prowincji Czahar i Hopei, Sung-Cze-Yuanem. Dotychczas Nankin nie otrzymał dokładnego tekstu zawartego układu.

PRÓBY ROKOWAŃ JAPŃSKO-CHIŃSKICH.

Według dziennika „Asahi” Japonia zamierza wyznaczyć wybitne osobistości do rokowań z Chińczykami. Mają być one wszczęte z chwilą, gdy w Chinach północnych nastąpi wyraźne odpreżenie. „Asahi” przypuszcza, iż przyszłe porozumienie zawierać będzie przede wszystkim postanowienie rozciągnięcia ścisłej kontroli nad działaniami organizacji nieprzyjacielskich w stosunku do Japonii w Chinach północnych oraz przenie-

sienie do Paotingu 37 dywizji chińskiej, której dowódcę Japończycy uważają za głównego winowajcę.

NOWE KOMPLIKACJE.

Wojska japońskie wzmocniły wczoraj popołudniu swe stanowiska. Istnieje obawa nowych starć, ponieważ część 37-mej dywizji chińskiej znajdująca się jeszcze w Wanping i w pobliżu mostu Marco Polo, odmówiła wycofania się, dopóki japończycy nie powrócą do Feng Fai. Główne siły 37-mej dywizji zostały już wycofane.

Przegląd prasy

WYJŚCIE — POWRÓT DO DEMOKRACJI

Nasz bratni „Dziennik Ludowy” zastanawia się nad sprawą „anarchizowania życia”, która po zamachu na pułk. Koca nie schodzi ze szpalt pism, i dochodzi do wniosku, że terror należy potępić nie tylko w odniesieniu do zamachu na pułk. Koca, lecz w ogóle jako metodę w walce politycznej.

Zastanawiając się nad przyczynami, które wytworzyły zatrutą atmosferę w naszym życiu, „Dziennik Ludowy” pisze:

Dwa są najbardziej zatrute źródła, które doprowadziły do wytworzenia się niemożliwej już atmosfery w naszym życiu. Jedno źródło

to taktyka, stworzona przez grupy t. zw. narodowe. Taktykę tę analizowaliśmy już wielokrotnie. Jeśli uważa się za pożądaną akcję polityczną terror indywidualny, fizyczny czy moralny, względem każdego obywatela o „niearyjskiej” metryce urodzenia, jeśli otwarcie głosi się, że za każdy kryminalny czyn jednostki odpowiadać wszyscy ludzie tego samego wyznania czy narodowości, jeśli rozmięka się zadanie walki o władzę na drobny i fałszywy monetę teroru i awanturnictwa, to przecież nie w tym celu, jak tylko aby wytworzyć atmosferę mętnej wody, niepokoją, niezorganizowanych nastrojów, w nadziei, że nan wypłynie się osiągnięcie władzy w państwie...

„Ale jest i drugie źródło, o którym nie można milczeć. Są to społeczne warunki, w jakich rozwija się życie polityczne w Polsce. Gdy nie ma możliwości swobodnego starcia sił politycznych na prawach równości szans, gdy wola społeczeństwa, wola narodu nie może ujawnić się i decydować, lecz jest preparowana w systemie kolegów lub tak traktowana, jak widzieliśmy niedawno w Łodzi, gdy wreszcie o sprawach państwowych więcej ma do powiedzenia gra wpływów jednostek, niż ruchy masowe i zbiorowa wola, to na takim tle zawsze, z relazną koniecznością rodzi się brak poczucia odpowiedzialności, mątność, konspiracja, kilkowość, pogłębia się anarchizowanie, dekompozycja życia politycznego”.

Jedynie wyjście „Dziennik Ludowy” widzi w powrocie do demokracji. W ustroju demokratycznym, w którym odbywa się otwarta gra sił pod kontrolą opinii publicznej, nie ma miejsca na klik, mafie, konspiracje i — co za tym idzie na anarchizowanie życia.

GDĄŃSK

„Goniec Warszawski” znalazł w dzienniku berlińskim (Berliner Tageblatt) wiadomość o udzieleniu przez Rząd Rzeszy exequatur konsulowi duńskiemu w Gdańsku. Po nieważ Wolne Miasto Gdańsk jest nazewnątr reprezentowane przez Rzeczpospolitą Polską, do której

należy kierownictwo polityki zagranicznej w m. Gdańska, przeto „Goniec” słusznie wyraził swe zdumienie.

W odpowiedzi na artykuł „Gońca” półrządowa „Iskra” pośpieszyła z wyjaśnieniem, iż zaszła w dużym wypadku pomyłka, i że p. Prezydent Rzplitej już 28 kwietnia r. b. udzielił rzeczonemu konsułowi gdańskiemu exequatur.

Mielibyśmy w tym wypadku do czynienia z faktem, że exequatur Głowy Państwa Polskiego wymaga jeszcze aprobaty Berlina!

Coś doprawdy niesłychanego! Trudno też zrozumieć, co „Iskra” nazywa zwykłą pomyłką druku? Chyba, że wiadomości o podobnych praktykach nie miały być po dawane do wiadomości prasy, a pomimo to „Berliner Tageblatt” ją wydobyl. Jakaż inna mogła zająć pomyłką?

„Goniec Warsz.” pisze: „Wobec wyjaśnienia, że p. Schrauder zyskał exequatur ze strony polskiej, punkt ciężkości przechodzi do Berlina. Niewątpliwie nasze przedstawicielstwo berlińskie zażąda wyjaśnienia w urzędzie spraw zagranicznych w Berlinie. Bo skądże by pismo, które jedynie z prasy berlińskiej stało śladem ruchu w dyplomacji, mogło popełnić taką gaffę i ogłosić wiadomość o takim znaczeniu politycznym, wysławiając ją z palca!

Któż może zaręczyć, że senat gdański po otrzymaniu exequatur ze strony Polski nie zwrócił się o podobne pozwolenie do Berlina? Że nie wprowadził on dwójności w swym postępowaniu zewnętrznym, zabiegając o aprobatę swych poczynań nie tylko w Warszawie, lecz i Berlinie?

Nie wiemy, czy podobne wypadki nie zdarzały się i przed tym. Było by konieczne zbadanie sprawy, przez Komisariat Rzplitej w Gdańsku w senacie gdańskim i wyjaśnienie jej u źródła”.

Spodziewamy się, że nasze M. S. Z. porzuci na chwilę swe wyniosłe - dostojne milczenie i wyjaśni opinii polskiej rzeczywisty stan rzeczy w Gdańsku.

X. Y. Z.

W poszukiwaniu kompromisu na kompromis

(Od naszego korespondenta londyńskiego).

W różnych tonacjach i na wszelkich możliwych ścieżkach dyplomatycznych Anglia zapewniała, że albo się przyjmie jej projekt kompromisowy w sprawie hiszpańskiej albo Europie grożą nieobliczalne powikłania.

Ala groźba ta, jak dotąd, nie wiele pomogła.

W głównej komisji, rozpatrującej projekt angielski, porozumiano się co do pierwszego punktu projektu, mianowicie co do ustanowienia kontrolerów międzynarodowych („obserwatorów”) w portach hiszpańskich. Sprawę przez kazono „techniczną” podkomisji do opracowania planów.

I na tym skończyła się współpraca.

Grandi, w imieniu Włoch, zażądał, by przystąpiono do dyskusji w sprawie uznania gen. Franco za stronę wojującą.

Temu oparł się przewodniczący

Pogrzeb Marconiego

Trumna ze zwłokami Marconiego została wczoraj wieczorem przewieziona z Bazyliki Santa Maria Degli Angeli na dworzec. W orszaku żałobnym kroczyły niezliczone tłumy ludności. Po północy specjalny pociąg ze zwłokami wielkiego uczonego odjechał do Bolonii. Pięć wagonów całkowicie wypełniły wieńce i kwiaty.

Wymiana oficerów policyjnych

Niedawno przybyła do Berlina delegacja włoskich oficerów policji, którzy na trzy miesiące odkomenderowani zostali do niemieckiej policji, celem poznania jej organizacji i praktycznej pracy.

Podobna delegacja oficerów niemieckiej policji wyjechała do Włoch, celem poznania praktyki włoskiej policji.

Aresztowanie

W dn. 25 b. m. miał się odbyć w Długosiodle pod Ostrowią Mazowiecką wiec PPS.

W ub. środę tow. Wasiluk, sekretarz powiatowego komitetu P. P. S. w Ostrowi Mazowieckiej, udał się do Starostwa, zgłaszając podanie o zezwolenie na wiec.

Gdy wrócił do lokalu organizacji, przybyła tam policja, która przeprowadziła bardzo skrupulatną rewizję, oczywiście nic nie znalazła, ale aresztowała tow. Wasiluka.

Plymouth, którego poparli przedstawiciele innych krajów, a przede wszystkim Francji i Rosji.

Grandi jednak nie ustąpił i obrady przerwano.

Nastąpił martwy punkt.

Eden konferował z przedstawicielami Włoch i Francji, ale — jak się zdaje bez skutku. Włochy obstają przy tym, żeby Franco otrzymał najpierw prawa strony wojującej, a po tym dopiero będzie się mówiło o wycofaniu ochotników. Francja — zgodnie zresztą i projektem angielskim — żąda odwrotnie, by najpierw załatwiono sprawę ochotników.

W Izbie Gmin zapytano Edena, jak długo Rząd angielski będzie się przypatrywał tej przerwie prac Komitetu nieinterwencji, czy jest przewidziany termin, po którego upływie Rząd angielski uzna, że Komitet należy rozwiązać.

Na drugie pytanie Eden odpowiedział przecząco, na pierwsze zaś oświadczył, że Rząd angielski dał do zrozumienia rządowi zainteresowanemu, iż zależy mu bardzo na pośpiechu.

Niemcy i Włochy, oczywiście, nie przejmą się zbytnio tą niecierpliwością Anglii. Obecna sytuacja bardzo im dogadza. Nie ma bowiem żadnej kontroli i mogą pomagać Francowi bez jakichkolwiek ograniczeń.

A. E.



Nadzwyczajna sesja Sejmu dla spraw śląskich

Wczorajsze posiedzenie Sejmu

Sejm odbył wczoraj krótkie posiedzenie, celem załatwienia 4-ch ustaw, dotyczących G. Śląska, a objętych zarządzeniem Prezydenta Rzplitej o zwołaniu drugiej w tym roku sesji nadzwyczajnej.

Odesłano w pierwszym czytaniu do Komisji Prawniczej projekty ustaw o rozciągnięciu na obszar Sądu Okręgowego w Katowicach przepisów o języku urzędowym sądów, prokuratur i natriuszów, obowiązujących na ziemiach zachodnich Rzeczypospolitej oraz o zniesieniu fideikomisu pszczyńskiego; do Komisji Rolnej zaś projekty ustaw o rozciągnięciu na górnośląską część województwa śląskiego przepisów o wykonywaniu

reformy rolnej oraz rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o przejmowaniu na własność Państwa gruntów za niektóre należności pieniężne.

Na tym posiedzeniu zamknięto. Zaraz po posiedzeniu Sejmu zebrały się komisje, celem rozpatrzenia czterech projektów ustaw.

Na Komisji Rolnej poseł Kopeć zgłosił rezolucję, wzywającą Rząd do opracowania projektu ustawy o uwłaszczeniu drobnych dzierżawców, przy czym nadmiernie placownicy przez długie lata czynszu powinni być zaliczeni na poczet kupna.

Komisje przyjęły wszystkie cztery ustawy.

Policja jest wszędzie jednakowa

Komisja senacka Ameryki, która prowadziła dochodzenie w sprawie zastrzelonych policjantów, iż postępowania brutalnie podczas rozruchów jakie zaszły przed kilku tygodniami w Chicago, opar-

cowała sprawozdanie z którego wynika, iż delikatnie mówiąc, policja w sposób przesadny stosowała się i wierzenie, iż strajkujący używali broni palnej nie znalazło potwierdzenia.

Ameryka zabroniła lotu do Moskwy przez biegun

Amerykański departament handlu odmówił rzekomo lotnikowi Mattarowi swego zezwolenia na lot do Moskwy ponad biegunem północnym. W motywach tej decyzji zaznaczono, iż projekt lotu posia-

da raczej zabarwienie sensacyjne, nie przedstawiając większego znaczenia dla rozwoju lotnictwa.

Mattar zamierzał wystartować do Moskwy 10 sierpnia.

Po katastrofie niemieckiej wyprawy w Himalaje

Od Pawła Bauera, który wyruszył w Himalaje, aby badać przyczyny katastrofy niemieckiej ekspedycji himalajskiej, zmiecionej, jak wiadomo przez lawinę przed miesiącem, nadszedł telegram, iż ekspedycja jego dotarła do miej-

scą nieszczeniowego wypadku. Nie stety jednak w międzyczasie na w lawina lodowa pokryła to miejsce śniegiem i lodem na grubość ok. 3 metrów, tak, że badania ekspedycji, choć nieprzerwane, posuwają się w wolnym tempie.

Ze świata kultury

CHRYSTUS NIE CHCIAŁ TEGO Nakładem paryskiego wydawnictwa „Presses du temps” ukazała się książka Stambata p. t. „Le Christ n'a pas voulu cela” (Chrystus nie chciał tego). Przedmiotem powieści są dzieje księdza, który dowiaduje się niespodziewanie — przy otwarciu testamentu — że posiada brata, będącego niemieckim Żydem. Książka ta nie została jeszcze omówiona przez krytykę francuską. Jest to podobno sensacja wydawnicza.

ILE KOSZTOWAŁ „DZIEŃ SZTUKI NIEMIECKIEJ”?

Jak wiadomo, odbywa się obecnie w Monachium wielki festiwal sztuki pt. „Tag der Deutschen Kunst”, na który zjechał cały Rząd Rzeszy z Kanclerzem Hitlerem, korpus dyplomatyczny i reprezentanci życia kulturalno-artystycznego całych Niemiec. Samych artystów przybyło 6000 osób. Według prowizorycznych obliczeń cała ta wybitnie propagandowa impreza kosztowała dotąd 15 mil. marek niem. Większa część tej sumy poszła na dekoracje miasta, ulic, sklepów, kiosków itp.

SŁOWNIK JĘZYKA BERBERÓW

Jednym z najmniej znanych narzeczy arabskich był dotąd język Berberów, przebywających w dzikich i niedostępnych do niedawna dla Europejczyka górach Wysokiego Atlasu. Obecnie język ten został zbadań i doczekał się naukowego opracowania przez H. Mercier'a, byłego oficera francuskiego w służbie kolonialnej i urzędowego tłumacza. Autor w wydany obecnie słowniku berberskim uwzględnił narzecze Ait Izleg i Igherman z doliny Guir, zupełnie dotychczas nieznaną europejskim lingwistom.

ZGON GEORGE GERSHWINA

Jak donoszą z Hollywood, zmarł w jednym z tutejszych szpitali słynny kompozytor jazzowy

George Gershwin, twórca popularnej „Rhapsody in Blue”. Zmarły, liczył zaledwie lat 38. Dwa tygodnie temu zmarły kompozytor zachorował na zapalenie mózgu i poddał się operacji, która nie powiodła się. George Gershwin, który był uważany za klasyka muzyki jazzowej, miał w swoim dorobku szereg poważnych kompozycji, które wchodziły w skład repertuaru koncertowego najpoważniejszych filharmonii świata. Z powodu jego śmierci, gazety amerykańskie i angielskie pełne są wspomnień, nekrologów i artykułów poświęconych jego osobie, muzyce i kompozycjom.

CHARLES BAUDELAIRE JAKO RYSOWNIK

W Paryżu otwarto wystawę genialnego poety francuskiego, Charlesa Baudelaire, ukazującą go ze strony najmniej znanej, a mianowicie jako rysownika. Tak, jak Victor Hugo i Paul Verlaine, miał również i Baudelaire zwyczaj portretowania kobiet i mężczyzn ze swego towarzysystwa, często bez ich wiedzy. Poeta nie był wielkim malarzem; techniczne prace jego są słabe, ale pociągają oryginalnością podejścia do tematu i świeżością linii. Rysunki mają natomiast wielkie znaczenie literackie. Dają one historiom literatury wiele cennych wskazówek o środowisku poety, a autoportrety są najlepszym źródłem fizycznego rozwoju Baudelaire'a. Wystawa ta cieszy się wielkim powodzeniem.

Panie Wiktorze

żona i dziecko ciężko chore! proszę natychmiast przyjechać.

Pokwitowania

Na ofiary pogromu w Brześciu n/Bugiem dr. K., Katowice zł. 41

O zamachu na pułk. Koca

Wybryki niedopuszczalne

Z prawdziwą przykrością piszę o czwartkowym artykule wstępnym w „Słowie” wileńskim. Artykuł jest pióra p. „Cata” (redaktora St. Mackiewicza). Przytaczam dwa ustępy (podkreślenia moje):

„Czy zamach na pułk. Koca mógł leżeć w interesie prawicy polskiej? endecji? czy którejś z grup endeckich? Oczywiście, że nie.

Czy leżał w interesie lewicy, jakichś lewicowych organizacji międzynarodowych? Oczywiście, że tak i tym zastrzeżeniem, żeby odpowiedź na to pytanie spadła na endecję”.

Teraz ustęp drugi: „Nie wiemy, co wykaże śledztwo i jaką legitymację będzie posiadał filizyczny sprawca zamachu...”

Natomiast dobrze wiemy tylko jedno: — pułk. Koc jest osobistością, która umniejsza znaczenie lewicy w Polsce. Wrogowie pułk. Koca są na lewicy.

Inny, trzeci ustęp, artykułu p. Cata (St. Mackiewicza) wyjaśnia ostatecznie bieg myśli autora; dla „pewnych ludzi” p. pułk. Koc był „zbyt narodowy, prawicowy i reakcyjny”, ale:

„Wspaniałą okazją odegrania się był dla nich incydent wawelski. Uczynili wtedy próbę wykradnięcia trumny Marszałka i uczynienia z niej lewicowego sztandaru...”

W momencie, kiedy już było jasno widać, że incydent wawelski nie da tego plonu, który pewne siły chciały z niego zebrać, wybuchła bomba pod domkiem pułk. Koca”.

P. Cat (St. Mackiewicz) pozwoli, że ujmę aluzję, zawartą w jego artykule, w formę jasną i lapidarną:

1) lewica polska — pod auspicjami „międzynarodówek” — uczyniła próbę zamachu bombowego na pułk. Adama Koca, odpowiedzialność pragnęła zrzucić na... „endecję”;

2) uczyniła to dlatego, że pułk. Adam Koc chciał posunąć system rządzenia „na prawo”;

3) przedtem próbowała „wykraść” trumnę Józefa Piłsudskiego — do spółki najwidoczniej ze Związkiem Legionistów — a gdy ten szatański projekt, „umożliwiony”, jak twierdzi „bezsronnie” p. Cat (St. Mackiewicz), przez ks. metropolitę Sapiechę, — na szczęście nie udał się, „wtedy podłożono bombę.”

Przedstawiłem artykuł p. Ca

Komunikat urzędowy

Śledztwo w sprawie próby zamachu na pułk. A. Koca

Wiadomości, które ukazały się w prasie zagranicznej w sprawie zamachu bombowego na pułk. Adama Koca nie odpowiadają ustaleniom władz sądowo-śledczych. Obecnie śledztwo prowadzone jest

ta (St. Mackiewicz) zupełnie mam wrażenie, — dokładnie. Wnioski z artykułu, które sformułowałem, są wnioskami, które wysnuje każdy czytelnik „Słowa”, umiemy myśleć logicznie.

P. Cat uchodzi za takie „enfant terrible” obozu „sanacyjnego” i swawolnego Dyzio... W tym wypadku nie jest to okoliczność łagodząca. Bo jeżeli „swawolny Dyzio” przybija babci kalosze do podłogi małymi gwoździkami, — to babcia może być wściekła, dowieść może być głupi, ale — koniec końców — świat się nie zawali. Gdy wszakże „swawolny Dyzio” bierze na siebie funkcję „sędziego śledczego” i zaczyna publicznie, „między wierszami”, oskarżać o... zamachy bombowe, — to to przekracza już o wiele granice wybrków „tolerowanych”. Świat też się

Doskonale redagowane „Sprawozdania z Niemiec”, wydawane przez zarząd niemieckiej partii socjalistycznej na emigracji, przynoszą w ostatnim numerze, z lipca, informacje o ruchu młodzieży hitlerowskiej. Wydawnictwo socjalistyczne podaje tylko fakty sprawdzone, zasługujące na bezwzględny wiarę. Rewelacje o ruchu młodzieży zastanawiają niewątpliwie nawet tych, co widzą w Niemczech hitlerowskich żołdaków dla Polski sprzymierzeńców.

Na podstawie ustawy z 1 grudnia 1936 r. zorganizowano 8 milionów 500 tys. chłopców i dziewcząt w „Młodzież hitlerowską”. Noszą oni uniformy, uczą się biografii „führera” na pamięć i ćwiczą w strzelaniu.

Obserwując tę młodzież, czy to przy pracy, czy podczas gry, czytając jej opracowania, lub odwiedzając jej mieszkania, studiując jej programy szkolne, lub przyglądając się jej podczas pobytu w namiotach, stwierdzić trzeba — jedna wola panuje nad całą dobrze obmyślaną i coraz lepiej pracującą maszyną: wola wojny.

Istnieje nietylko konna młodzież hitlerowska, istnieje też młodzież lotnicza. W „zmotoryzowanej młodzieży” kształci się 36 tys. w marymarcie 45 tys.. Ale to wszystko jest jeszcze w początkach. Do 18 roku życia młodzieńcy musi złożyć 22 egzaminy co do swej sprawności cielesnej; on musi być wytrzymały w marszach z ekwipunkiem, w życiu obozowym, w manewrach i t. p.

8 tysięcy najlepszych strzelców z pośród wszystkich Młod. hitlerowskiej wybrano na konkurs państwowy.

Buduje się 42.500 pomieszczeń dla młodzieży o 170 tys. izb. Każda gmina ma obowiązek wybudować conajmniej jedno takie koszarę, ona ponosi koszt, a mieszkańcy gminy muszą pomagać przy budowie.

Co się stało z rodziny, ze szkoły, z tych dzieci, nieszczęsnych produktów takiego wychowania? Rodzice muszą płacić i milczeć. Muszą płacić wkładki i kupować uniformy. Muszą być ostrożni w rozmowach, gdyż młodzież jest zobowiązana denuncjować „antypaństwowe” wyrażania się. Muszą zamykać na klucz swe księgozbiory, gdyż zdarza się, że młodzież otrzymuje polecenie doszukiwania się „podjudzających pism marksistowskich”. Nie wolno im się skarżyć, gdy ich dzieci, przepracowane i wyczerpane, wracają późno do domu, lub gdy nad nimi znęcają się ich bardzo jeszcze młodzi przełożeni.

Jeden przykład: za małe przekroczenie, przełożony, odnajdując chłopca w ogrodzie jego rodziców, uderzeniem pięści zwała go z nog. Zrozpaczona matka zwraca się przeciw złończyni, na co ten odpowiada szorstko, że nie powinna się wtrącać do „sprawy służbowej”. Nie dość na tym; pobity chłopak sam staje po stronie przełożonego i oświadcza, że zasłużył na karę.

W szkole panuje taki sam duch. Nauczyciele, którzy przed zwycięstwem Hitlera w większej części należeli politycznie do lewicy, obecnie w 97% należą do hitlerowskiego związku nauczycielskiego. Nauka historii dotyczy głównie historii wojen i wojskowości, w arytmetyce używa się przykładów wojskowych. Antysemityzm tworzy specjalną naukę pod nazwą „wiedza rasistowska”. Gdy w

mejej diecezji, ale całej Polski, — owszem nawet z Wychodźstwa — serdeczne i gorące podziękowanie tak za modlitwy w czasie ciężkiej choroby, jak i za tyle dowodów szczerzej sympatii, solidarności i oddania, okazanych podczas ostatnich wydarzeń.

Składając to podziękowanie, wyrażam przekonanie, że katolicy polscy, poznawszy wielu i jakich wrogów ma Kościół katolicki w Polsce, będą umieli wyciągnąć odpowiednie wnioski dla swej konsekwentnej, zorganizowanej i odważnej pracy dla Królestwa Bożego w Ojczyźnie.

X. ADAM STEFAN SAPIEHA, Arcybisk. Metropolita Krakowski.

Nie sądzimy, by ks. metropolita Sapieha dał dowód dużego poczucia taktu, ogłaszając taki komunikat, zwłaszcza, gdy sam przecie wystosował, jak wiadomo, listy przeproszące.

Podziękowanie ks. metropolity Sapiehy

Plątkowy „Głos Narodu” zamieszcza następujący komunikat ks. metropolity Sapiehy.

Nie mogąc osobno z powodu ogromnej ilości, tą drogą składać poszczególnym osobom, wszystkim zgromadzeniom, stowarzyszeniom, organizacjom i prasie katolickiej, jako też Duchowieństwu i wszystkim wiernym, nie tylko

Nowy dowódca włoski w Hiszpanii

Mussolini odwołał dotychczasowego głównodowodzącego „ochotników” włoskich w Hiszpanii gen. Mancini’ego, który poniósł klęskę pod Guadalarają.

Na jego miejsce postawił gen. Bastico, który dowodził w Abisynii dywizją... i nie został pobity przez bezbronną abisynczyków

Str. 3

Str. 3

Str. 3

Str. 3

Str. 3

Borys Pilniak aresztowany...

Moskiewski korespondent „Le Petit Parisien” doniósł, iż ofiarą przeprowadzanej obecnie w Sowietach „czystki” padł również znakomity i dobrze u nas znany pisarz sowiecki — Borys Pilniak. Aresztowano go za to, że udzielił pomocy materialnej żonie Karola Radka, znajdującej się w krytycznej sytuacji od chwili aresztowania i skazania jej męża...

Jeśli ta wiadomość i motywacja jest prawdziwa, to trudno jednak będzie na marginesie tego zdarzenia nie pozwolić sobie na kilka uwag ogólniejszej natury.

W świetle takich pozornie drobnych, lecz jakże wymownych faktów błędna wszystkie relacje Citrine’a, Souvarine’a, Segrea’a, Céline’a i Gide’a o Sowietach.

NAJTAŃSZA SZKOŁA SAMOCHODOWA PRYLINSKI WARSZAWA JEROZOLIMSKA 27

Dłużej niepodobna o tym wszystkim milczeć ani zafatwić tej kwestii gestem wyrozumiałości i dyplomatycznej poręki. Pisać i mówić o tym wszystkim skrzydle opinii społecznej, bo wiadomo, jakie tam może to znaleźć oświecenie, lecz właśnie — na lewym.

Bądź co bądź jednak mieszkamy w Europie — i pewien ogólny poziom kulturalny XX wieku do czegoś obowiązują.

Jak niepodobna jest żyć i myśleć w teraźniejszych Włoszech i Niemczech, tak niepodobna jest jednak zachować również szczypty godności i własnego sądu przy teraźniejszym systemie rządów, panujących w Sowietach.

Po straszliwej i makabrycznej komedii sądu i rzezi, jaką sprawiono rzekomym zdrajcom, sprzedawczykom i „wrogom ludu” („psom — psia śmierć!”) na całym terenie olbrzymiego państwa odbywa się „czystka”, której ofiarą padają wszyscy, znajdujący się dotąd na podniesieniu.

Nie możemy w tych sprawach żadnych ferować wyroków, nie mamy danych ani minimalnej możliwości zbadania jakości przestępstw ani wiarygodności oskarżeń władz i samooskarżeń uwięzionych.

Niepodobna jednak również bezkrytycznie ulegać wszystkim sugestiom i oskarżeniom prasy i sądów sowieckich pod adresem uwięzionych i rozstrzelanych, którzy kilka miesięcy temu i przez lat kilkanaście uchodzili za największe ozdoby i luminary systemu.

W obawie jednak przed lekkościami uogólnieniami zajmijmy się tym ostatnim konkretnym wypadkiem aresztowania Pilniaka i motywacją tego kroku.

Więc świetny, jeden z najznakomitszych współczesnych pisarzy sowieckich, autor „Iwana Moskwy”, „Arktiki”, „Matki — macochy”, „Czarnego chleba” i szeregu innych powieści i opowiadań — Borys Pilniak został aresztowany według motywacji depeszy (które nie zdementowano dotąd) za udzielenie pomocy materialnej żonie aresztowanego kolegi — literata i prawdopodobnie przyjaciela.

I to ma być dostatecznym powodem uwięzienia człowieka, uznania go za przestępcę państwowego i ewentualnego „wroga ludu”, człowieka, który całą swoją działalnością literacką dowiódł swojej wartości za równo obywatelskiej, jak i zawodowej.

A cóż miał innego zrobić Borys Pilniak, widząc żonę przyjaciela w nędzy? No — gdyby był szują i łajdakiem, to, oczywiście, rozumiemy, że mogłoby to nie być obchodząc, ponieważ jednak, jak można było oczekiwać, tak nie jest, więc będąc w warunkach stosunkowo lepszych, cóż mógł innego zrobić i jak się inaczej zachować?

Pomijając zaś kwestie etyczne i stając na gruncie prawnym, cóż winna żona Radka, że mąż jej okazał się „zdrajcą”, „wrogiem ludu”? Ten system rodzinnej i zbiorowej odpowiedzialności, wprowadzany przemocą w państwach totalnych, jest największym łajdactwem i bezprawiem, z którym się nigdy nie pogodzić poczucie prawne i etyczne współczesnego człowieka.

Wymagać od pisarza, znawcy i kształtodawcy duszy ludzkiej, jej najzawilszych, najcichszych, bezszelastnych poruszeń w obrębie dobra i zła, piękna i brzydoty — by stał się bezwzględny katem i oprawcą w jarzmie nieludzkiego reżymu — jest to deptanie najwyższej wartości, jaką człowiek posiada, jedynej racji jego istnienia i prawa do działania.

Niech się nie łudzą systemy totalne, że ludzie typu Thomasa Manna, Wilhelma Ferrera czy Borysa Pilniaka dadzą się bez reszty „złajchszaltować” i zemleć w trybach maszyny

Str. 3

Str. 3

Str. 3

Str. 3

Str. 3

Str. 3

Str. 3

Str. 3

Str. 3

Str. 3

Str. 3

Str. 3

Str. 3

Str. 3

Str. 3

Str. 3

Str. 3

Str. 3

Str. 3

Str. 3

Str. 3

Str. 3

Str. 3

Str. 3

Str. 3

Str. 3

Str. 3

Str. 3

Str. 3

Str. 3

Str. 3

Str. 3

Str. 3

Str. 3

Str. 3

Str. 3

Str. 3

Str. 3

Str. 3

Str. 3

Str. 3

Str. 3

Str. 3

Str. 3

Str. 3

Str. 3

Str. 3

Str. 3

Str. 3

Str. 3

Str. 3

Str. 3

Str. 3

Str. 3

Str. 3

Str. 3

Str. 3

Str. 3

Str. 3

Str. 3

Str. 3

Str. 3

Str. 3

Str. 3

Str. 3

Str. 3

Str. 3

Str. 3

Str. 3

Str. 3

Str. 3

Str. 3

Str. 3

Str. 3

Str. 3

Str. 3

Str. 3

Str. 3

Str. 3

Str. 3

Str. 3

Str. 3

Str. 3

Str. 3

Str. 3

Str. 3

Str. 3

Str. 3

Str. 3

Str. 3

Str. 3

Str. 3

Str. 3

Str. 3

Str. 3

Str. 3

Str. 3

Z Hiszpanii

Gil Robles na widowni

Pomimo zaprzeczeń przewodcy partii hiszpańskich ludowców-katolików Gil Roblesa, iż nie zamierza on udać się do Londynu z misją z ramienia gen. Franco, w dalszym ciągu nadchodzą do Paryża wiadomości z Salamanki, świadczące o tym, iż należałoby się liczyć z powrotem Gil Roblesa do czynnej polityki. Pogłoski te potwierdzają się wiadomościami o spotka-

niu Gil Roblesa w Salamance z gen. Franco, które to spotkanie miało być wstępem do powierzenia Gil Roblesowi teki ministra spraw zagranicznych w Rządzie samowolnym. Udział Gil Roblesa w Rządzie gen. Franco świadczyłby o ewolucji polityki Rządu w Burgos w sensie nadania mu oblicza partii społeczno-katolickiej.

Prez. Azana jedzie do Paryża

„Petit Parisien“ donosi z Walencji, iż w tamtejszych kołach politycznych rozważana jest sprawa podróży prezydenta Azany do Paryża. Byłaby to w ostatnich czasach trzecia z rzędu podróż dostojników hiszpańskich do Fran-

cji, gdyż niedawno bawili w Paryżu premier Negrin oraz b. minister spraw zagranicznych i obecny delegat do Ligi Narodów del Vayo, który nawet obecnie bawi w Paryżu już za drugim powrotem.

Dookoła sprawy nieinterwencji

Prasa francuska ostro polemizuje ze stanowiskiem Włoch w sprawie procedury obrad komitetu londyńskiego, zarzucając Włochom, iż przez wysunięcie żądania, aby naprzód pod obrady wzięta została kwestia nadania gen. Franco praw strony walczącej w widoczny sposób zmierzają do stordowania wszelkich prób porozumienia.

Jeżeli Rząd włoski będzie nadal obstawał przy swoim stanowisku — oświadczają „Ere nouvelle“, to będzie musiał wziąć na swe barki

ciężką odpowiedzialność za zerwanie obrad komitetu londyńskiego.

Prasa francuska w polemice ze stanowiskiem Włoch i Niemiec, opiera się też na informacjach na temat prac fortyfikacyjnych, jakie miałyby być przeprowadzone przez inżynierów niemieckich w hiszpańskiej strefie Maroka, które zagrażać mają bezpośrednio wielkim liniom komunikacyjnym Francji, a tym samym stanowić mogą poważne utrudnienia mobilizacji francuskich sił kolonialnych.

Wiadomości z Hitlerlandu

W Pforzheim (Badenia) dokonano w czwartek niezwykle zuchwałego napadu rabunkowego. Nie ujęci dotychczas bandyci napadli na postać jednego z dużych domów towarowych i zabrali mu towarów, zawierając 15.000 mk. Uciekający bandyci kilkakrotnie strzelali, raniąc obrabowanego postać.

Na podstawie rozporządzenia o ochronie narodu i państwa, szef S. S. i policji niemieckiej rozwiązał ogólnonie-

miecki związek akademików, uczestników wojny, z siedzibą w Berlinie.

W Lipsku zmarł prezes związku kupców i przemysłowców w Dreźnie, Leon Weidner, zasłużony i powszechnie ceniony działacz społeczny wśród dresdeńskiej kolonii polsko-żydowskiej. W pogrzebie wzięły udział tłumy publiczności z przedstawicielami pokrewnych związków i zastępcą konsula Rzeczypospolitej Tulasiewiczem.

Solidarna akcja w „Standard Nobel“ skończyła się sukcesem strajkujących

Strajk trwa jeszcze w rafinerii „Libusza“ przeciwko groźbie zamknięcia

Czternastodniowa akcja pracowników umysłowych i robotników w firmie „Standard-Nobel“ zakończona sukcesem. Umowa, kończąca strajk, zawarta między dyrekcją firmy a Związkiem Pracowników Handlowych, Przemysłowych i Biurowych, zawiera szczegółowe warunki przejścia pracowników do f-my Vacuum Oil, która przejęła agendy Standard Nobla.

Pracownicy otrzymali przede wszystkim gwarancję dodatkowych odpraw (poza świadczenia ustasowymi), których wysokość została określona na 2/3 jednodniowych poborów za każdy rok pracy. Jak wiadomo, Standard Nobel początkowo proponował jedynie 1/3 miesięcznych poborów. Odprawy te otrzymają zarówno pracownicy umysłowi, jak i robotnicy.

Wykopaliska przedhistoryczne

Na Łysej Górze pod Krzemieniem natrafiono na głęboki korytarz podziemny, w którym znaleziono ludzkie szkielety oraz narzędzia kamienne.

Również we wsi Rudki w pow. krzemienieckim natrafiono na grobowiec. W grobowcu natrafiono na szkielet oraz naczyńia gliniane (misa i dzban), brązowe (misa), ostrogi i nóż srebrny.

Według opinii uczonych, jest to grób gotycki, pochodzący z II w.



WARSZAWA — KRAKÓW:
godzina lotu

Partja Pracy za budżetem Obrony Narodowej

LONDYN, 22. 7 (PAT) Charakterystyczną dla sytuacji między narodowej decyzję powzięła frakcja parlamentarna Labour Party w Izbie gmin. Jak wiadomo, w przyszłym tygodniu Izba Gmin przystąpi do głosowania nad budżetem obrony narodowej, przewidującym znaczny wzrost wydatków w stosunku do budżetu zeszłorocznego. Egzekutywa frakcji parlamentarnej, omawiając przed parą dniami stanowisko stronnictwa wobec tego budżetu, postanowiła większością głosów zaproponować frakcji parlamentarnej głosowanie przeciwko budżetowi. Na odbytym d. 22 b. m. posiedzeniu frakcji zalecenia egzekutywy zostały obalone i frakcja 45 głosami przeciwko 39 zdecydowała, że w obliczu sytuacji międzynarodowej stronnictwo nie powinno głosować przeciwko budżetowi na obronę narodową, lecz jedynie po-

wstrzymać się od głosowania. Labour Party daje tym samym wyraz przekonaniu, że wydatki na obronę narodową uznane są za konieczne. Wobec braku sprzeciwu ze strony opozycji, budżet obrony narodowej uchwalony zostanie bez głosowania, co stanowić będzie specjalną demonstrację, obliczoną na wywarcie wrażenia zagranicą. Decyzja ta powzięta została mimo, iż przewodniczący opozycji poseł Attlee, oraz tak wpływowi posłowie jak Greenwood i Morrison, wypowiedzieli się za głosowaniem przeciwko budżetowi obrony narodowej. Przewodniczący opozycji poseł Dalton, były parlamentarzystą sekretarzem stanu spraw zagranicznych w rządzie Labour Party i przewodniczącym zarządu partii, którego znaczenie i wpływy coraz bardziej wzrastają.



Porażka prez. Roosevelta w sprawie reformy sądownictwa

WASZYNGTON (PAT). Uchwała senatu o odesłaniu projektu ustawy o reformie sądownictwa zapadła 70 głosami przeciwko 20. Plan reformy sądu najwyższego uważany jest za pogrzebany. Za odesłaniem do komisji głosowało 63 demokratów, 16 republikanów i 1 agrariusz — labourzysta.

WASZYNGTON, (PAT.). Porażka, jaką poniósł prezydent Roosevelt w senacie, nie była poprzedzona żadnym głosowaniem. Sen. Johnson zapytał poprostu, w jaki sposób odesłanie projektu reformy sądownictwa odbije się na sprawie sądu najwyższego. Lo-

gan, który złożył projekt ustawy, odpowiedział, że jeżeli chodzi o sąd najwyższy, to sprawa jest skończona. Chwała Bogu — oświadczył wówczas Johnson wśród oklasków z trybun. Członkowie komisji sądowej zapewniają, iż w ciągu 10 dni opracują nowy projekt ustawy, dotyczący tylko sądów niższych. W ostatnich dniach za zgodą prezydenta Roosevelta przeprowadzą komisji sądowej demokraci Darnera usiłować naprosto doprowadzić do kompromisu i błagać ze łzami w oczach o wyrównanie sprzeczności poglądów.

Na konkordat biją dzwony...

BIAŁOGRÓD, 22. 7 (PAT) — W wielu miejscowościach Jugosławii odbyły się bez przeszkód modły za zdrowie patriarchy Barnaby, a nawet procesje w Wrmiańskiej Bani, którą biskup Nikołaj Welimirovic wyzyskał dla agitacji przeciwko konkordatowi z kościołem katolickim. Procesja odbyła się również w miejscowości Pec. W cerkwiach belgradzkich nadal bezustannie biją dzwony.

NIEPEWNA WIĘKSZOŚĆ RZĄDOWA.

BIAŁOGRÓD, 22. 7 (PAT) — Według wiadomości z kół urzędowych, układ sił w parlamencie przedstawia się jak następuje: Większość rządowa 168 głosów.

Król rumuński w Anglii

LONDYN (PAT). Premier Chamberlain złożył przebywającemu w Londynie królowi Karolowi rumuńskiemu wizytę kurtuazyjną w hotelu, w którym król incognito zamieszkał. W planach króla Karola, który początkowo zamierzał pozostać dłuższy czas w W. Brytanii i udać się zarówno do Szkocji, jak i północnej Irlandii, dokąd został zaproszony przez lorda Londonderry, nastąpiła zmiana. Król Karol opuszcza

Teoretycznie możliwa ilość głosów opozycji 123. Chorych posłów 4, nieobecnych 14, niepełnych 18.

NOWE ROZRUCHY

BIAŁOGRÓD (PAT). W czwartek wieczorem koło cerkwi św. Sa. wy doszło do nowych manifestacji. Wygłoszono do tłumy szereg przemówień, występujących przeciwko konkordatowi i Rządowi. Z chwilą nadejścia posiłków żandarmerii doszło do starcia, w toku którego kilka osób zostało poranionych.

PATRIARCHA BARNABA UMIERAJĄCY

BIAŁOGRÓD (PAT). — Stan zdrowia patriarchy Barnaby nagle się pogorszył. Patriarcha znajduje się w agonii.

Ostatnie depesze i wiadomości na str. 1 i 2

Śmiertelny wypadek w kopalni

W kopalni w Siemianowicach, wydarzył się tragiczny wypadek. Na jednym z filarów w czasie ładowania węgla, bryła odpadła ze stropu. W tym momencie jeden z młodszych górników krzyknął, ostrzegając swego towarzysza pracy, Wincentego Kur-

ka. Ten ostatni odskoczył od zagrożonego miejsca tak nieszczęśliwie, że upadł, doznając złamania podstawy czaszki i ponosząc śmierć na miejscu. Władze górnicze prowadzą dochodzenie.

Zajście w radzie m. Sopoty Wyrzucanie pieniędzy publicznych

GDAŃSK (PAT). Na posiedzeniu rady miasta Sopoty, rozpatrywano wniosek naradowo-socjalistyczny „zarządu miasta, domagający się od rady miejskiej udzielenia mu prawa zaciągnięcia w miejskiej kasie oszczędności, długoterminowej pożyczki w wysokości 400 tys. guldów, z której wpływy mają być użyte na upiększenie ulicy Adolfa Hitlera w Sopotach. Po dłuższej dyskusji, wniosek zarządu miasta przyjęto głosami większości naradowo-socjalistycznej. Radni centrowi głosowali przeciw wnioskowi.

Po ogłoszeniu wyniku głosowania, nadburmistrz miasta Temp,

wyłosił przemówienie, w którym wyraził m. in. opinię, że to negatywne ustosunkowanie się radnych centrowych do potrzeb miasta naj lepiej charakteryzuje szkodliwość tej partii. Przemówienie swe zakończył Temp okrzykiem na cześć kanclerza Hitlera. Okrzyk ten powtórzyli radni naradowo-socjalistyczni, podnosząc się z miejsc. Radni centrowi nie wstali. Wszczął się tumult. Przewodniczący rady wydalili radnych centrowych na trzy posiedzenia, za nie złożenie hołdu kanclerzowi Hitlerowi. W godzinach wieczornych, jeden z radnych centrowych Liedtke został osadzony w areszcie ochronnym.

Ofiara Tatr

W czwartek, około godz. 10-ej, turyści zdążający przez Rysy na słowacką stronę, zawiadomili ze schroniska na Bagu po słowackiej stronie tatrzańskie ochotnicze pogotowie ratunkowe, że w drodze przez Rysy, zauważyli około godz. 8-ej rano zsuwającego się zalebem turystę, który runął w przepaść.

Wysłane bezzwłocznie pogotowie tatrzańskie ochotnicze, pod kierunkiem p. Oppenheima dotarło do miejsca katastrofy i stwierdziło, że ofiarą Tatr padł obywatel czechosłowacki,

dr. Otokar Vitak, lat 50, prokurator z Bratislavy. Turysta, schodząc z Rysów do Czarnego Stawu nad Morskim Okiem, zboczył z właściwej ścieżki i próbował zejść zasłanym śniegiem zalebem, który już niejednokrotnie spowodował katastrofę. Tu prawdopodobnie dr. Vitak poślizgnął się na śniegu i po zjechaniu około 350 m. runął w przepaść, zabijając się na miejscu. Tatrzańskie ochotnicze pogotowie ratunkowe zniósło zwłoki do Morskiego Oka, skąd będą one przewiezione do Zakopanego.

Nankin aprobował lokalne układy

TOKIO, (PAT). Agencja Domei donosi z Pekinu, że rząd nankijski aprobował lokalne układy, zawarte pomiędzy władzami japońskimi a władzami chińskimi, prowincji Czahar i Hopei. Nankin zawiadomił o tym przewodniczącą rady

politycznej prowincji Czahar i Hopei, Sun-Cze-Yuana.

Władze japońskie w Pekinie oświadczają, iż nie zmieniają swego stanowiska do chwili wykonania wszystkich warunków układu przez lokalne władze chińskie.

Wiadomości Sportowe

Sport robotniczy

PIŁKARSKA REPREZENTACJA ROBOTNICZA JEDZIE DO FRANCJI.

Robotnicza reprezentacja piłkarska Polski jedzie 29 bm. na tournée do Francji. Projektowany wspólny wyjazd lekkoatletów nie dochodzi do skutku. Skład reprezentacji jest następujący: Zbroja, Goldberg, Reich, Nowiszewski, Wybrański, Gruska, Mielczarek, Singer, Swiecz, Sliwiński, Bireniewicz, Rez, Bogusławski, Szymczak, Kwiatkowski, kierownikiem ekspedycji jest p. Domostawski. Przed wyjazdem w niedzielę rozegra drużyna ta treningowy mecz w Pruszkowie z repr. Warszawy.

WILEŃSCY PIŁKARZE — ROBOTNICZY W GRODNIU.

Kluby grodzińskie WKS i Makabi gościć będą u siebie jejdną na kręśach północnych drużynę robotniczą Elektryt z Wilna.

Elektryt, aczkolwiek znajduje się w wileńskiej klasie B, prezentuje jednak dość wysoką klasę gry, tak, że przyjazd drużyny wileńskiej wywołał w Grodnie znaczne zainteresowanie.

Elektryt rozegra 24 b. m. mecz z miejscową Makabi, a nazajutrz — z zespołem mistrzowskim Białostockiego OZPN — WKS.

Piłka nożna

DOKOŁA KONFLIKTU PIŁKARSKIEGO NA ŚLĄSKU.

Jak już donosiliśmy, zarząd ŁZPN zawiesił wszystkich członków zarządu Śl. OZPN, którzy byli obecni na zebraniu w dniu 19 b. m., kiedy to uchwalono gremialnie poddanie się co dymisji. Obecnie zarząd PZPN za stanowia się nad sprawą mianowania komisarza na terenie Śląska i prowadzi w tej sprawie pertraktacje z upatrzonymi na to stanowisko osobami. W sobotę wyjedzie do Katowic sekretarz PZPN kpt. Gawroński w celu przeprowadzenia dochodzeń przeciwko członkom zarządu, którzy spowodowali gremialną dymisję, a w nie dziele uda się do Katowic prezes PZPN, plk. Głabasz, w celu odbycia konferencji z nowym komisarzem, który do tego czasu będzie już najprawdopodobniej zamianowany.

Lekkoatletyka

ZWYCIĘSTWO KUCHARSKIEGO W SZTOKHOLMIE.

W środę wieczorem odbyły się w Sztokholmie międzynarodowe zawody lekkoatletyczne z udziałem Kucharskiego. Polak startował w biegu na 800 m., zajmując pierwsze miejsce w czasie 1:53 sek. Drugim był Nilsson w czasie 1:53,4.

SALMINEN — NOWY REKORDZISTA ŚWIATA.

Nowy rekordzista świata w biegu na 10 tysięcy metrów, Finlandczyk Salminen liczy obecnie 35 lat. Jest on ojcem pięciorga dzieci. W czasie, gdy Salminen przebywał na igrzyskach olimpijskich w Berlinie ub. roku, żona słynnego biegacza urodziła bliźnięta.

Salminen zaczął uprawiać sport do piero w wieku 23 lat. Stosunkowo późno dał się poznać na terenie międzynarodowym. W roku 1934 zdobył on mistrzostwo Finlandii w biegu na 10 tysięcy metrów. W tym samym roku w Turynie zdobył tytuł mistrza Europy na tym samym dystansie.

W roku 1936 osiągnął on największy sukces swego życia, zdobywając tytuł mistrza olimpijskiego na 10 klm.

Boks

IKP REZYGNUJE Z PROWADZENIA SPRAWY BIAŁKOWSKIEGO.

Jak wiadomo na ostatnim walnym zgromadzeniu PZB zatwierdzono stanowisko zarządu PZB w sprawie Białkowskiego, uznając tym samym, że był on zupełnie prawidłowo zgłoszony do Warty. IKP zapowiadało jednak wniesienie odwołania. Obecnie, jak się dowiadujemy, zarząd klubu łódzkiego postanowił zrezygnować z wnoszenia odwołania do władz administracyjnych, nie chcąc utrudniać urzędowania obecnemu zarządowi PZB.

Jednocześnie zarząd IKP postanowił wycofać się w tym roku z dziesięciu mistrzostw Polski w boksie ze względu na deficyt finansowy tej imprezy.

Łyżwiarstwo

LOSZY DOLINY SZWAJCARSKIEJ.

W Warsz. Tow. Łyżw. odbyło się zebranie, na którym kurator dyr. Wędołowski złożył sprawozdanie ze swych prac. Gospodarka w WTL stała od stycznia na normalnych podstawach, dzięki czemu można było rozpocząć spłacanie długów. Ponieważ istniała trudność sprzedania terenu Doliny w całości, sporządzona przy pomocy wydziału regulacji miasta plan parcelacyjny i kosztorys. Teren sprzedawany będzie działkami, przy czym sprzedaż jednej działki pozwoli odrzucić na kupno nowego terenu i rozpoczęcie tam budowy lodowiska. Dzięki temu też, że teren będzie sprzedawany częściowo, czynna będzie w nadchodzącym sezonie ślizgawka i sezon sportowy nie ulegnie przerwie. Prowadzone są również prace nad przystosowaniem statutu do obecnych norm życia sportowego.

Czytajcie i popierajcie prasę socjalistyczną!

Robotnicy wapienników kieleckich bronią się strajkiem przed wyzyskiem

Robotnicy Wapienników Kieleckich, wyzyskiwani w nielitościwy sposób, co tolerowała dotychczas organizacja ZZZ, przeszli do Zw. Rob. Przem. Budowlanego, Drzewnego, Ceramicznego i Pokr. Zaw., oddział w Kielcach.

Związek w imieniu robotników wysunął żądanie 30 i 40 proc. podwyżki, oraz zawarcia umowy zbiorowej.

W dniu 22 b. m. na konferencji w Inspektoracie Pracy 18-go obw. w Kielcach pracodawcy wyżej wspomnianych wapienników, jak na kpiny, zdecydowali się udzielić podwyżki 3 i 5 proc., przy czym

nałoży nadmienić, że dyrekcja zakładów przemysłowych wapiennych „Sitkówka” płace podwyższyła o 30 proc.

Wszyscy robotnicy zakładów wapiennych w Kielcach („Kadzielnia”, „Wietrzni” i „Międzygórze”) w li-

czbie około 800, porzucili pracę w dniu 22 b. m. i przystąpili do strajku, który ma trwać aż do zwycięstwa.

Akcją kieruje sekretariat Związku Budowlanego, okręg kielecki.

Nieludzki kamienicznik Eksmisja sparaliżowanego

Przy ul. Ogrodowej nr. 2 m. 8 mieszkali przez 35 lat mistrz malarz Fr. Worsztynowicz, który

chorował ostatnio, a nie mając pracy, zalegał z komornem.

Nielitościwy właściciel domu Lipiński z Rogoźna wytoczył mu proces eksmisyjny.

Podczas wykonywania wyroku, 69-letni Worsztynowicz tak się tym przejął, że targnął się z rozpaczą na życie, zażywając arseniku.

Pogotowie odwiozło nieszczęśliwego starca w stanie poważnym do szpitala.

Żoną eksmitowanego zajął się stróż domu, który okazał więcej serca do nielitościwego kamienicznika.

U prostego człowieka łatwiej do szukać się serca.

Zmiana vice-starosty w Białej

Z dniem 1 lipca r. b. vice-starosta bialski, dr. Grocholski, został przeniesiony z Białej do Min. Sp. Wewnętrznych w Warszawie, gdzie objął referat kulturalnych spraw Huculczyzny.

Według pogłosek, krążących w Białej, na miejsce jego przychodzi, po ukończeniu urlopu wypoczynkowego, dotychczasowy wicestarosta z Tarnowa, p. Choczyński, znany cenzor okresu Brześcia!

Wiadomości z całej Polski

NADUŻYCIA.

Ostatnio starosta powiatowy mogiłański, St. Zentkeler, dokonał w obecności sekretarza Wydziału Powiatowego i powiatowego komendanta P. P., p. Zychlera, rewizji ksiąg kasowych magistratu strzeleńskiego.

Na skutek tej rewizji zostali zwolnieni dwaj urzędnicy miejscy: Paternoga i Kasprzak, a burmistrz m. Strzelna, Radomski, został zawieszony w urzędowaniu za niedoeniesienie władzom o istniejących nadużyciach. Nadużycia w zarządzie miejskim w Strzelnie dochodzą do kilku tysięcy złotych.

Za podobne nadużycia tego samego dnia starosta, po przeprowadzeniu rewizji, zawiesił w czynnościach wójta Stannego w Chelmach, oraz sekretarza gminnego w Głębiach.

ECHA WIELKIEJ WOJNY.

W gromadzie Czechów, obok Monasterzyska, kilku małych chłopów znalazło granat z czasów wojny.

Zaniósłszy go na dziedziniec cerkiewny, chłopcy spowodowali przy demontowaniu wybuch, który rozszarpał w strzepy ośmioletnich chłopców: Stefana Bojke, Jarosława Senyszyna i 10-letni N. Hołowaczuka oraz poranił ciężko N. Nakonecznego.

PRZYPLACIŁ ŻYCIEM LEKKOMYSŁNY ZAKŁAD.

Do szpitala św. Antoniego we Włocławku przewieziony został w stanie beznadziejnym 27-letni Jan Osiński, u którego stwierdzono zatrucie alkoholem. Jak się okazało, założył się ze swymi kolegami, że wypije litr wódki. Wy-

konując zakład, Osiński zdołał wypić 3 ćwiartki alkoholu, poczym nieprzytomny padł na ziemię. Lekkomysłny swą przepłacił Osiński życiem.

W PORCIE GDYŃSKIM UTONĘŁO DZIECKO.

W porcie gdyńskim, w t. zw. kanale przemysłowym, kąpała się grupa dzieci. Znajdujący się wśród nich 8-letni Bernard Andrzejewski natrafił na głębię i poszedł na dno. Na krzyk tonącego dziecka nadbiegli znajdujący się w pobliżu rybacy, którzy rzucili się do wody. Ratunek jednak okazał się spóźniony. Rybacy wydobyli już zwiłki dziecka, które przewieziono do kostnicy.

TRAGICZNA ŚMIERĆ ROWERZYSTY, NAJECHANEGO PRZEZ AUTOBUS.

W Bielsku na ul. 3-go Maja autobus śląskich linii autobusowych usiłował wyminać jadący przed nim samochód. Przy wymijaniu autobus całym pędem wpadł na jadącego z przeciwną rowerzystę. Rowerzysta padł na ziemię, zbroczony krwią; śmierć nastąpiła natychmiast.

Przy tragicznie zmarłym nie znaleziono żadnych dokumentów.

ARESZTOWANIE 4 URZĘDNIKÓW POCZTY W LIDZBARKU.

Sensację wywołało w Lidzbarku aresztowanie 4 urzędników pocztowych, pod zarzutem sprzeniewierzenia 20.000 zł., jakie przed kilku dniami nadeszły listem wartościowym do urzędu pocztowego w Lidzbarku, wysłane przez Bank Polski.

SENSACYJNE ARESZTOWANIE W TCZEWIE.

Niedawno opuścił więzienie śledcze w Tczewie inż. Turczan, któremu zarzucano różnego nadużycia. Obecnie znów aresztowano głównego księgowego gazowni miejskiej, Bronisława Gołędzinowskiego i głównego właściciela firmy Pomorska Fabryka WYROBÓW ELEKTROTECHNICZNYCH, Stanisława Grzesika.

Ze względu na toczące się śledztwo, powody aresztowania trzymamy w tajemnicy.

CHŁOPIEC PODPALIŁ NA SOBIE UBRANIE

W pow. świętochłowickim woj. śląskie, w mieszkaniu Janserów, pozostawiony bez opieki ich 10-letni syn Zygryd, upośledzony umysłowo, oblał się benzyną, a następnie podpalił sobie ubranie zapalką. Straszliwie poparzonego chłopca przewieziono do szpitala, gdzie walczy ze śmiercią.

Kącik radiowy

RYTMIE RAZ, DWA, TRZY

Sobotni program radiowy zawiera kilka audycji muzycznych o lekkim charakterze, które uprzyjemnią wszystkim dzień przy głośniku. O godz. 16.30 — koncert Kapeli Ludowej pod dyr. Franciszka Związka. Mazury, walce, polki wypełnią wesółym i ciekawym radiostłuchacz. Wiązanki melodii operetkowych popłyną na falach eteru o godz. 18.15, przynosząc melodię z popularnych i lubianych operetek. W rytmie raz, dwa, trzy przegrzany będzie orkiestra Adama Hermana o godz. 19.05. O godz. 21.05 muzyka lekka i taneczna w wyk. Małej Orkiestry P. R., Antei an Weck i Adama Astona, którzy odśpiewają refreny — zakończy program muzyczny Warszawa I.

TRANSMISJA Z KOLONII DLA CI POLSKICH Z NIEMIEC

Co roku tysiące dzieci polskich z Niemiec przybywa na wakacje do kraju. Po całej Polsce rozsiane są kolonie dla dzieci, organizowane przez Związek Zachodni Polski. W dn. 24 lipca o godz. 20.00 Polskie Radio nadaje audycję dla Polaków zagranicą, której część wypełni transmisja z takiej kolonii.

Radio warszawskie

WARSZAWA I

Sobota, 24 lipca

6.15 Pieśń. 6.18 Gimnastyka. 6.38 Muzyka (płyty). 7.00 Dziennik poranny. 7.10 Muzyka (płyty). 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Dziennik południowy. 12.15 Wykorzystajmy doświadczenia polkowe — pogadanka dla młodzieży. 12.25 Orkiestra Wileńska pod dyr. Władysława Szczepańskiego. 15.45 Wydarzenia gosp. 16.00 Teatr Wyobraźni dla dzieci: słuchowisko p. t. „Król i królowa” i „Złoty” — wg. Marka Twaina. 16.30 Kapela Ludowa pod dyr. Franciszka Związka. 17.30 Audycja konkursowa. 17.50 Tajemnice jezior Puszcz Rudnickiej — pogadanka. 18.00 Nasz program. 18.10 P. r. am na jutro. 18.15 Wiązanki operetkowe (płyty). 18.50 Pogadanka aktualna. 19.05 W rytmie raz, dwa, trzy — koncert w wyk. Ork. Adama Hermana. 19.40 Pogadanka aktualna. 19.50 Wiad. sportowe. 20.00 Audycja dla Polaków za granicą: Dzieci polskie z Niemiec na wakacjach w kraju: 1) Pogadanka Marii Pisarskiej, 2) Transmisja z kolonii letniej, 3) Piosenki w wyk. chóru międzyzakołowego (płyty). 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Przegląd różniczej prasy. 21.05 Muzyka lekka i taneczna w wyk. Ork. P. R. z udziałem Anthei an Weck i Adama Astona (refreny). 21.45 Przegląd wydawnictw. 22.50 Ostatnie wiadomości. Przegląd prasy i komunikat meteorologiczny. 23.00 Patrz programy lokalne.

WARSZAWA II (Mokotów)

13.00 Koncert rozrywkowy (płyty). 14.00 Pare informacji i Program na jutro. 14.06 Wirtuozki polskie (płyty). 1. Wanda Landowska — klawesyn. 2. Irena Dubiska — skrzypce. 3. Ewa Bandowska — Turska — sopran. 4. Eugenia Umńska — skrzypce. 15.00 Życie kulturalne stolicy. 15.05 — Zespół salony Józefa Stena. 20.00 Wiadomości sportowe. 22.05 Muzyka lekka (płyty). 23.00 „Rozkosze letniska” — monolog Józefa Cysieckiego. 23.15 Muzyka taneczna (płyty).

WARSZAWA I. NIEDZIELA, 25. VII.

8.00 Sygnał czasu. 8.03 Dziennik poranny. 8.15 Audycja dla wsi. 9.00 Transmisja z obozu harcerskiego. 11.00 Orkiestra. 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Wśród jezior i rzek. 13.00 Przegląd kulturalny. 13.10 Koncert rozrywkowy. 14.00 Audycja dla dzieci st. 15.00 Audycja dla wsi. 16.00 Tańce. 16.30 (płyty). 17.00 Teatr Wyobraźni. 17.30 Reportaż z życia. 18.00 Koncert rozrywkowy. 20.00 Transm. meczu tenisowego Polska-Włochy. 20.15 (płyty). 20.35 Program na jutro. 20.40 Przegląd polityczny. 20.50 Dziennik wieczorny. 21.00 Komedie muzyczne. 21.40 Wiadomości sportowe. 22.00 Recital skrzypcowy. 22.30 Pieśni Roberta Schumanna. 22.50 Ostatnie wiadomości i komunikat meteorologiczny.

WARSZAWA II.

15.00 (płyty). 16.00 Muzyka taneczna. 16.58 Program na jutro. 17.00 Program. 22.00 Wiadomości sportowe. 22.05 (płyty).

Kronika bielsko-bialska

Z walk robotniczych

Akcja robotników drzewnych w Jordanowie

W 1936 r. robotnicy, zatrudnieni na tutejszych tartakach, zorganizowali się w klasowym Związku Zawodowym Robotników Drzewnych.

Dzięki tej organizacji, mimo braku jeszcze wyrobienia organizacyjnego miejscowych robotników, robotnicy na tartaku p. Kriegera w Jordanowie otrzymali podwyżkę swych głodowych zarobków — tak jak na innych. Pokazali, jak należy walczyć o swe prawa, nie

wyłączając strajku okupacyjnego.

Robotnicy na tartaku Spytkowicze pozostają w ostrym zatargu, gdyż żądają 10% podwyżki płac, a właściciele tartaku odmawiają im tego.

Robotnicy kategorycznie domagają się od inspektora pracy 39 obw. wodu energiczniejszych, aniżeli dotąd, kroków, celem zmuszenia Zarządu tartaku Spytkowicze do uwzględnienia ich słusznych żądań.

Wypowiedzenie umowy w przemyśle metalowym

Klasowy Związek Zawodowy Robotników Przemysłu Metalowego, Oddział Biała - Bielsko, w następstwie wypowiedzenia umowy, zażądał od przemysłowców, podwyżki płac o 10%.

Zarząd klasowego Związku i Zw. Przemysłowców odbędą wspólną konferencję w tej sprawie w Związku Przemysłowców w Białym, dn. 23 b. m.

Tabela loterii

4-ty dzień ciągnięcia 2-ej klasy 39-ej Loterii Państw.

I i II ciągnięcie Główne wygrane

Stała dzienna wygrana 5.000 padła na nr. 10447

10.000 zł.: 37558 39481

2.000zł.: 139611

1.000 zł.: 81773 96356 113839

124605

500 zł.: 16683 89373 158758

400 zł.: 10215 40644 52444

80240 82612 89053 96118 97121

185766 137425 160356 169581

170536

250 zł.: 3697 18925 29267 44088

46689 86272 89653 109337 113867

121294 123009 124468 131592

135488 147724 166110 167607

179469 190039 193528

Po 200 zł.: 4721 8925 18519

18609 25750 34568 42454 45706

53111 81041 84055 113007 113937

114643 116219 116809 127433

146912 173981 180324 190103

Wygrane po 150 zł.

87 668 736 993 100296 433 2283

367 3394 466 4718 5042 476 753

6568 7282 849 8838 9092 301 10801

11500 12018 141 865 13920 601

14224 15341 642 767 16165

20183 783 22141 23126 350

24442 25803 27129 55 227 82 643

29080 374 30272 382 660 31281 573

930 32592 702 997 34953 36752 64

805 37081 165 398

38554 720 876 911 39300 999 40021

123 619 41030 470 42290 95 324 534

638 783 44191 84 431 45917 46324

47149 384 423 48394 436 582 986 49050

896 50159 67 312 32 871 990 54039 70

567 55299 704 56609 57238 58207

59075 226 536 60650 63 61040 156 337

62353 137 236 417 723 61 63416 31

53 607 64495 740 65306 520 67032

126 68159 459 69 475 70862 972 78

71893 72920 73028 446 900 74098 202

424 725 32 75643

95078 78381 729 54 80298 621

81277 372 978 82879 83047 969

84142 398 852 78 85242 428 86308

786 868 923 87418 839 88085 645

89098 97 141 329 92408 846 902

93866 94568 868 95668 783 55 96

099 249 744 97600 98174 527 997

99489 780 100540 101126 853

102092 767 103016 482 669 104055

208 576 606 950 105093 307 582

683 106227 542 108770 109251

110262 446 111199 913 112091 410

18 113151 594

114166 958 116725 117647

118201 428 508 119571 798 120116

Wygrane po 50 zł.

432 121381 769 122235 124761

125806 126549 703 916 127715 855

128716 129058 875 636 703 81 809

130668 131109 595 767 132023 93

100 799 887 922 133199 226 53 421

134157 135342 63 813 137316 584

148345 139077 107 140998 142156

143272 144158 431 864 146252 916

147092 206 607 148921 149284 300

523 78 602 150393 427 742 151173

662

153238 955 154171 410 524 155103

712 894 157335 606 827 158225 489

662 159270 400 565 843 161062 700

162573 173217 766 164112 435 853 90

165101 166133 167980 168741 69235

725 170050 231 666 932 171805 127754

918 173622 825 96 174301 821 175154

378 785 176017 177415 679 999

178209 655 179098 833 180055 161 446

5 50 570 181476 182390 561 183436

643 996 184272 936 186818 187112

188025 685 189669 792 985 190300

191037 627 192572 193731 802 194139

752.

Wygrane po 50 zł.

1 71 278 426 682 853 1133 97 505

872 2032 211 3385 759 888 4356 718

81 5116 87 984 6227 59 90 601 833

7192 313 578 8088 91 116 872 79 528

9211 350 457 576 629 791 987

10042 77 601 870 11202 12263 80

528 787 995 13502 54 690 721 14141

KRONIKA ŚLĄSKA

Skazanie kolejjarza za zabójstwo przemynika

Przed Sądem Okręgowym w Chorzowie stanął kolejjarz Antoni Rajman, oskarżony o zabójstwo 17-letniego Engelberta Sitki z Wielkich Hajduków.

Rajman pełnił służbę jako strażnik kolejowy w Chebziu. W dniu 5 kwietnia b. r. Rajman w jednym z wagonów znalazł ukrytego Sitkę, który szukał w wagonie prze myconego z Niemiec towaru. Na widok strażnika kolejowego Sitko rzucił się do ucieczki. Wówczas Rajman strzelił do uciekającego i zabił go na miejscu. Jak stwierdza prokurator w akcie oskarżenia, nie zachodziła w tym

wypadku konieczność użycia broni, gdyż ścigający Sitkę kolejjarze mogli go łatwo ująć.

Na rozprawie Rajman zeznał, że wezwał Sitkę kilkakrotnie do zatrzymania się, ten jednak nie reagował na to, lecz obrzucił strażnika kamieniami. Zeznający w charakterze świadka jeden z policjantów podał, że Rajman nie wspominał w śledztwie o tym, jakoby Sitko obrzucił go kamieniami.

Sąd po przeprowadzeniu rozprawy skazał Rajmana za nieumyślne spowodowanie śmierci na 2 lata więzienia, z zawieszeniem kary na przeciąg 5-ciu lat.

Proces członków N.S.D.A.B.

Jak donosiliśmy już, Sąd Apelacyjny w Katowicach rozpatrywał we wtorek sprawę 24 członków nielegalnej organizacji niemieckiej N. S. D. A. B.

Sąd Okręgowy w Katowicach po udowodnieniu oskarżonym przynależności do nielegalnej organizacji, mającej na celu oderwanie Górnego Śląska od Polski i przyłączenie go do Niemiec, skazał w lutym r. b. Schaffarczyka na dwa i pół roku, 21 oskarżonych na dwa lata i dwóch oskarżonych na półtora roku, a jednego oskarżonego na 6 miesięcy więzienia. Wszystkich oskarżonych pozbawiono praw obywatelskich na 5 lat, a na poczet kary zaliczono im areszt śledczy.

Od wyroku tego zasądzeni apelowali. Na rozprawie apelacyjnej oskarżeni nie podawali żadnych nowych świadków odwoławczych. Nadmienić wypada, że pomiędzy oskarżonymi znajduje się zamożny mistrz rzeźnicki Gawlica z Katowic. Sprawą tą był również objęty osk. Russek, który jednak po wypuszczeniu go na wolność za kaucją 5.000 zł. zbiegł do Niemiec.

Wiadomości różne

Rozalia Odparli, wraz z innymi dziewczętami, udała się do Doliny Szwajcarskiej w Chorzowie na zabawę i od tego czasu nie powróciła do domu rodzicielskiego. Matka Albina, przerażona nieobecnością córki, weszła przy pomocy policji energicznie dochodzić. Udało się, że córka jej miała za przyjaciółkę młodą cygankę, z którą stała bawiła się. Prawdopodobnie Rozalia za namową cyganki zechciała zakosztować życia cygańskiego. Obie dziewczynki zbiegły do obozu cygańskiego. Za zbiegłą dziewczynką wszczęto poszukiwania.

Parokonna furmanka, naładowana zbożem, przejechała w Prus-

kowie 6-letnią Hildegardę Adamczykówną. Dziecko doznało tak ciężkich obrażeń, że wkrótce zmarło w szpitalu.

Zygfryd Langer, zam. w „Karoli Emanuel” przy ul. Kościuszki 4 w czasie nieobecności rodziców w mieszkaniu oblał się benzyną i następnie podpalił się zapalniczką. Na tymczasowy wybuch duży płomień, który ograł chłopca.

Na krzyk Zygfryda przybieł ojciec, który zdołał pożar ugasić na chłopcu. Chłopiec doznał ciężkich poparzeń w okolicy brzucha, piersi i twarzy. Ciężko poparzonego odstawiono karetką pogotowia do szpitala w Goduli.

Kronika lwowska

INTERWENCJA W SPRAWIE NAPADÓW ULICZNYCH.

Stowarzyszenie kobiet z wyższym wykształceniem podjęło akcję protestacyjną przeciwko przejawiającym się od czasu do czasu napadom na ludność żydowską. W tej sprawie udała się do wojewódzkiej delegacji. Wojewoda Eiliyk oświadczył delegacji, że kwestia ta należy do jego największych trosk i że podjęte będą wszystkie środki administracyjne, ażeby tym wybrzyknąć zapobiegać. Głos opinii publicznej, która z wielkim naciskiem odseparowuje się od niepożądanych występów, wychodzących z wiadomego środowiska, powitać należy z uznaniem.

AKTORZY W WALCE O EMERYTURĘ.

Gmina m. Lwowa, która przyjęła w swoim czasie Fundusz Kasy Emerytalnej członków teatru lwowskiego, obniżyła 26 emerytom teatralnym emeryturę o 50%. Emeryci teatralni zaskarżyli tę decyzję do Sądu Pracy. Sąd Pracy przyznał skarżącym pełną emeryturę, a ponadto zasądził gminę m. Lwowa na zapłacenie kosztów procesowych. Sprawa oparta się o wyższe instancje.

Sąd Okręgowy i Sąd Najwyższy oddalił skargę emerytów nie nieczynny.

tylko z tego powodu, że została wniesiona przedwcześnie, gdyż przewidziana w statucie Funduszu Komisja Odwoławcza nie wypowiedziała się jeszcze w sprawie nowego wymiaru emerytur. Ostatnio Komisja Odwoławcza wydała orzeczenie, ponownie obniżając emeryturę o 50%. Wobec tego emeryci teatralni wnoszą nową skargę o uchylenie decyzji Komisji Odwoławczej. Wyrok w tej sprawie będzie miał dla wszystkich emerytów teatralnych znaczenie zasadnicze.

ZBIÓRKA NA KOLONIE LETNIE DLA DZIECI ROBOTNICZYCH.

W niedzielę, 25 b. m., odbywać się będzie przez cały dzień druga zbiórka na rzecz kolonii dla lwowskich dzieci robotniczych w Buczowie pod Samborem. Uprasza się towarzyszy i towarzyszyki, chętne do zbiórki, do zgłaszania się po puszkę do lokalu Uniwersytetu Ludowego, przy ul. Bourlarda 5, w godz. 5 — 7 wiecz. i w niedzielę od godz. 8 rano.

Co grają w teatrach lwowskich?

TEATR WIELKI: sobota i niedziela — występ gościnny „Cyrylika Warszawskiego”.

POWSZ. TEATR ŻOŁNIERZA —

Zniknięcie dwojga dzieci

W niedzielę wieczorem, na dworcu kolejowym w Mikołowie, znikło w tajemniczy sposób dwoje dzieci, a mianowicie: 9-letnia Stefania i 7-letni Erwin Kalinowie.

Dzieci czekały na dworcu na powrót rodziców, którzy mieli przybyć z odpustu w Piekarach Śląskich. Świadkowie zeznali, że dzieci miały zabrać do pociągu, odjeżdżającego w stronę Rybnika, jakąś nieznaną kobietą.

Dzieci te widziano następnie w Żorach. Zniknięcie dzieci wywołało wielkie zaniepokojenie, tym więcej, że poprzednio mieli ludzie świeżo w pamięci dwa wypadki porwania dzieci w Katowicach i Chorzowie. Przypuszczano więc, że ma się do czynienia z faktem celowego uprowadzenia dzieci. Policja przedsięwzięła energiczne poszukiwania i już na drugi dzień zaginięci odnaleźli się.

Okazało się, że sprawczynią uprowadzenia dzieci była 36-letnia Berta Dehner, nauczycielka gim-

nazjum żeńskiego w Tarnowskich Górach, bawiąca chwilowo u swych rodziców, zamieszkałych w Mikołowie.

Dehnerówna, widząc na dworcu samotne dzieci, przypuszczała, że są bedomne, postanowiła więc opiekować się nimi i ulokować je w Sierocińcu w Kokszycach (pow. rybnicki).

W tym celu pojechała z dziećmi do swoich znajomych w Żorach, skąd miała nazajutrz odwieźć je do sierocińca. Tymczasem znajomi nauczycielki Dehnerówny za wiadomili miejscową policję o przyprowadzeniu do ich mieszkania obcych dzieci.

W ten sposób zaniepokojeni zniknięciem rodzice odnaleźli swoje dzieci. Dehnerówna cierpi od dłuższego czasu na uraz psychiczny i prawdopodobnie nie zdawała sobie sprawy ze swego czynu. Odstawiono ją do sanatorium w Batowicach pod Krakowem.

Ponura tragedia rodzinna

Mieszkańcy Szopieniec zostali wstrząśnięci wiadomością o ponurej tragedii rodzinnej, jaka się rozegrała w domu przy ul. Rozdzielnej 14, u 65 letniego inwalidy górniczego Wilhelma Fryca.

W rodzinie Fryców dochodziło od dłuższego czasu do częstych kłótni i awantur pomiędzy Frycem i jego małżonką. Również w krytycznym dniu wybuchła pomiędzy Frycami gwałtowna sprzeczka, która z kolei przeobraziła się w poważną awanturę.

U Fryców bawił padowczas pa sieb właściciela mieszkania 24 letni Karol Unger, który widząc swą matkę dręczoną i napastowaną przez męża, w obawie o jej życie, rzucił się na ojczyma i począł go dusić.

W pewnej chwili Fryc przestał dawać znaki życia. Pod razem pa sieb wyzionął ducha. Przerazony Unger pobiegł na posterunek policyjny, przyznając się tam do po pełnienia mimowolnej zbrodni w obronie swej matki.

Na miejsce ponurej tragedii rodzinnej wyjechała z Katowic komisja sądowa - śledcza z prok. Horodeckim i nadkomisarzem Brodniczym na czele. Ungera przy trzymaniu do dalszych dochodzeń.

Przed domem, w którym rozegrała się ponura zbrodnia gromadziły się długo grupy ludzi, rozpamiętując żywo o zaszłej tragedii i komentując zaszłe wypadki.

Na froncie pracy

Zatarg o płacę robotników państwowych w woj. śląskim został zlikwidowany. Podpisano umowę zbiorową, na podstawie której pa kciarze uzyskali podwyżkę płac przeciętnie o około 24 proc. Poza tym przyznano im wynagrodzenie za nadgodziny i inne świadczenia.

Fabryka śrub w Siemianowicach „Wspólnoty Interesów”, otrzymała ostatnio zamówienia w ilości 100 ton śrub dla Indii angielskich do Kalkuty. Mimo wielkiej konkurencji ze strony angielskich fabryk śrub fabryka śrub w Siemianowicach wyszła zwycięsko i już w tych dniach wysłała pierwszy transport do Kalkuty.

Również huta „Batory” w Wielkich Hajdukach otrzymała w tych dniach duże zamówienie z Argentyny w ilości 1000 ton blachy grubej, za 7.000.000 złotych.

Ta sama huta otrzymała zamówienie z Indji Wsch. na 500 ton nitu za 300.000 zł.

Z niezbadanej dotychczas przyczyny pękł w hucie „Batory” walec, który został specjalnie sprowadzony z zagranicy. Walec ma długości 4 i pół metra i jest największym tego rodzaju w Polsce. Na skutek pęknięcia praca w walcowni huty „Batory” ulega na razie ograniczeniu.

Huta „Batory” posiada olbrzymie zamówienie z Sowietów i innych krajów zagranicznych, które zdoła wykonać w umówionym czasie, gdyż posiada w rezerwie drugi walec.

3) Od Wojewódzkiego Biura Funduszu Pracy domagamy się przeprowadzenia kontroli na budowlach dla stwierdzenia:

a) ilu jest zatrudnionych pracowników przy danej budowlu, b) czy zatrudnieni pracownicy są ubezpieczeni od braku pracy, c) czy tych przedsiębiorców, którzy nie płacą składek na Fundusz Bezrobocia za pracowników zatrudnionych i podlegających ubezpieczeniu na wypadek bezrobocia, pociągnięto do odpowiedzialności.

d) Nadto żądamy, aby Woj. Biuro Funduszu Pracy nie odmawiało pracownikom zimą zasiłku z tego powodu, że przedsiębiorca za niego nie zapłacił składek, bo robotnik nie ma możliwości kontrolowania pracodawcy, czy była za niego zapłaconą składka do Woj. F. Pracy.

Zebrań domagamy się wyborów do demokratycznych ciał ustawodawczych samorządów i Zakładów Ubezpieczeniowych, stojąc na stanowisku, że tylko sprawiedliwe wybory mogą wpłynąć na polepszenie się sytuacji gospodarczej i politycznej w Polsce.

Ofiara pracy

W hucie „Pokój” w Nowym Bytomiu zdarzył się śmiertelny wypadek. Przy jednym z wielkich dźwigów żelaznych pracował robotnik, Leon Pfeifer z Bielszowic. W pewnej chwili spadł z dźwigny

ciężki kawał żelaza, który zabił Pfeifera na miejscu.

Zwłoki nieszczęśliwej ofiary pracy odstawiono do kostnicy. Pfeifer osierocił żonę i troje dzieci.

Ze sportu robotniczego

W niedzielę, dnia 18 lipca, zostały na boisku gminnym w Łaziskach rozegrane z okazji 15-cia RKS. „Siła” zawody towarzyskie w piłkę nożną, które z powodu wysokiego poziomu technicznego zadowolili publiczność, przybyłą w liczbie około 1.500 na zawody. Wyniki zawodów były następujące:

RKS. „Siła” Łaziska Górne pokonała zdecydowanie „Wolność” Wełnowiec w stosunku 8:0; drużyny rezerwowe powyższych zespołów rozegrały mecz z wynikiem 5:0 dla Łazisk.

KS. „URSUS” ŁAZISKA ŚREDNIE — IRKS. NOWY BYTOM 0:2.

Strzelec Łaziska Górne — RKS. „Wolność” Ruda 2:0 dla Strzelca.

RKS. „Wolność” Wełnowiec — KS. „36 Orzesze” 2:3. Ostatni mecz, rozegrany pomiędzy Wełnowcem a Orzeszkami, był najładniejszym w tym dniu spotkaniem piłkarzy. Należy zaznaczyć, iż drużyna „Wolności” Wełnowiec jest

WALNE ZEBRANIE P. P. S.

Ruda Śląska. — W dniu 25 lipca br. o godz. 16-tej (a nie o 14 jak podano poprzednio) odbędzie się walne zebranie P. P. S. u Lepiarczyka. Referent tow. Kramorz.

NIEDZIELA, 25 lipca.

6. „Surmy śląskie” w wyk. kwartetu reprezent. orkiestry Kolejowego Przysposobienia Wojskowego. 6.15 Krakowiaki, walczyki i różne inne melodie (płyty). 7.45 Koncert życz. 8.35 Dawne pieśni ryckie (płyty). 13. Koncert popularny (płyty). 13. Kącik Młodzieży Przysposobienia Rolniczego. 14.40 „Wypocznij zony robotnika” — pogadanka. 14.50 Co słychać na Śląsku? — opowieść. Adam Mikulski. 16.30 Nasz piosenkarz (płyty). 20. Żdźbko słowa, żdźbko śpiewki — audycja miesza. 20.30 Program na jutro. 20.35. Wiadomości sportowe lokalne.

Kronika krakowska

Groźba strajku około 100 ludzi przy obwałowaniu Wisły koło Zatora

W dniu 16 b. m. została zwołana konferencja przez inspektora Pracy 38 Obwołu, inż. St. Butkiewicza, celem uregulowania warunków pracy i płacy robotników, zatrudnionych w firmie „Sabo” i „Robdok”.

Na konferencji uzgodniono warunki pracy, zaś godzinowe stawki płac firma „Jaskawie” po kilkogo-

Kary za nieprzepisowe przechodzenie jezdni

Od dłuższego czasu trwa już w Krakowie „nauka chodzenia”. Ogólnie biorąc, Krakowianie stosują się chętnie do wskazań posterunkowych, przechodząc przez jezdnię w miejscach zaznaczonych pasami.

W ciągu wtorku policja ukarała do-raznie 217 osób, a w 51 wypadkach zrobiła doniesienie do starostwa grodzkiego celem ukarania.

W środę ukarano do-raznie 183 osoby, a wygotowano doniesienia karne w 32 wypadkach.

Zbrodniczy napad

O godzinie 2-giej w nocy zawezwane zostało Pogotowie ratunkowe do miejscowości Zielonki, gdzie Franciszek Suder lat 27, robotnik, został pobity i zraniony nożem przez jakiegoś osobnika.

Rany okazały się bardzo ciężkie, wskutek czego przewieziono Sudera do szpitala św. Łazarza na oddział chirurgiczny.

Za zbrodniczym osobnikiem wszczęto poszukiwania.

„Zasłużony działacz”

Jakoś chadecy nie mają szczęścia do swoich ludzi. Niedawno w chadeckim związku piekarzy inkasent Mikołajczyk zdefraudował 80 zł. Kiedy go na tym przyłapano, wyraził gotowość zwrotu tej kwoty po 5 zł. miesięcznie, przyczem oświadczył, że jest „zasłużonym działaczem” i „miał prawo” do tej „pożyczki”.

Srebro i złoto w tobołach złodziejskich

Posterunkowy 4 komis. Franciszek Puzia, przechodząc ul. Orzeszkowej, zauważył wychodzących z domu nr. 4 trzech mężczyzn, z których dwóch niosło toboły. Podejrzewając, że są to złodzieje, wezwał ich do zatrzymania się. Osobnicy poczęli uciekać, porzucając toboły. W końcu rozbiegli się w różne strony.

Policjant zdołał zatrzymać tylko jednego z nich. Był to znany w całym kraju włamywacz, 31-letni Manes Reiss ze Lwowa.

W tobołach znajdowało się srebro stołowe i naczynia złoczone, wartości 5.000 zł., które trójka złodziejska ukradła, po włamaniu się do mieszkania Rozalii Frilhauf.

Niezłocznie wszczęto poszukiwania wspólników ujętego złodzieja, w wyniku czego schwytano drugiego włamywacza, Markusa Spiglera, również dobrze znanego policji. Za trzecim trwają poszukiwania.

Tow. adw. Fensterblau chory

Rodzina przebywającego w więzieniu św. Michała tow. adw. Fensterblau wystąpiła do władz sądowych z prośbą o wypuszczenie go na wolność, motywując prośbę pogorszeniem się stanu zdrowia przodków.

Wobec tego Sąd polecił zbadać adw. Fensterblaua przez biegłych lekarzy sądowych.